

## LESZEK KWASEK

ur. 1933; Janowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Janowiec, Kazimierz Dolny, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, droga do szkoły, rzeka Wisła, przeprawa na Wiśle, łódka, lód

### Komunikacja przez Wisłę w Janowcu

Oczywiście przewóz trwał non stop, ponieważ jedyny szlak komunikacyjny to przez Wisłę. Ale do szkoły trzeba było na ósmą. O szóstej trzeba było się zerwać i iść do tego przewozu, tam mieliśmy łódkę schowaną i wiosło i przejechało się, chyba że ktoś się trafił, no to jeszcze żeśmy przewozili. Zostawialiśmy u Paciaka tę łódkę i do szkoły. Z powrotem tak samo, albo nas przewoził, albo też dawał łódkę, to różnie to bywało. A później, jak była zima, to po lodzie. Taki był wtedy klimat kontynentalny solidny. Czyli tak, ciepło to ciepło, a jak zimno, to zimno. Najgorzej to był ten moment przejściowy, kiedy Wisła nie stanęła. Ale ona szybko stawała. Znaczący lód powstawał szybko. Wiatr, szczególnie z dołu, to te kry zatrzymywane. Najpierw między krami trzeba było łódką jakoś przejechać. No ale jakby tej kry było dużo, to już później trudno było to przejechać. No to wtedy, nie pamiętam czy może dzień był przerwy czy nie, ale jakoś sobie tego nie kojarzę. Tak bywało, że jednego dnia łódką, drugiego dnia po lodzie. Ale Wisła w ten sposób zamarza, że to nie jest tak, że to lód zamarza cieniutką warstwą, tylko te kry się dokładają do siebie, sztorcują i jak ten lód już stanie, to koniec. Tylko nie wolno wchodzić na takie oczka, gdzie tylko jest sam ten lód. Dopiero później on staje się grubszy. I pamiętam tak było, że to było jednego dnia właśnie po wodzie, a drugiego dnia po lodzie. I jak już zima, Wisła stanęła, to do marca. Do marca to było czasami. I później jak się już Wisła ułamała, to były kłopoty, bo ona odstaje od brzegu. Przy brzegu jest woda. No to nieraz bywało tak, że człowiek tam się wykąpał w tym. Wracał do domu, to był obmarznięty cały. Ale młodemu to nic nie przeszkadzało. Pamiętam, że zdarzyło się tak, że nie można było ani przejechać, ani przejść, tośmy znaleźli taki pokój niedaleko szkoły i pamiętam, było jedno żelazne łóżko i nas pięciu. Nas było tam pięciu na to łóżko. Jakoś tam żeśmy się z tym radzili. Tak to mniej więcej wyglądała ta sprawa do podstawówki.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-03-19, Janowiec
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"